Badania naukowe o radiestezji prof. Henryk Szydłowski

MIESIĘCZNIK nr 2 (78) luty 2019 cena 12 zł (w tym 8% VAT)

EGZORCYSTA

www.miesiecznikegzorcysta.pl

PISMO LUDZI WOLNYCH

Radiestezja

- Myślałam, że wahadełko jest darem od Boga
- Różdżka Aarona
- Zabobon – kult fałszywego boga
- Gdyby nie łagodność Ducha Świętego...
- Związek radiestezji z mediumizmem i okultyzmem

Zło pięknem zwyciężaj

Wywiad z prof. inż. arch. Jeremim Królikowskim

ISSN 2299-2197

Bardzo Państwu dziękujemy za wsparcie naszych dzieł i **„Miesięcznika Egzorcysta”**.

Możemy liczyć tylko na ludzi świadomych, którzy rozumieją, że istnienie Miesięcznika jest korzyścią dla konkretnych osób i całego społeczeństwa. Dlatego prosimy o regularne wspieranie nas na miarę swoich możliwości finansowych.

Mamy obietnicę od sióstr klauzurowych, karmelitanek bosych, o ciągłej modlitwie za naszych dobroczyńców i czytelników. Ponadto w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca odprawiana jest Msza św. wotywna o Duchu Świętym, sprawowana przez ks. prof. Krzysztofa Guzowskiego, również za naszych dobroczyńców i czytelników.

Prosimy o nieustającą modlitwę w naszej intencji.

Każdemu, kto wspomoże nas kwotą co najmniej 15 zł (oprawa miękka, kod **RDm**) lub 25 zł (oprawa twarda, kod **RDt**), wyślemy książkę „**Reiki. Demoniczne leczenie**” bezpłatnie w ramach podziękowania. Kod prosimy podać w tytule przelewu.

W przypadku pytań czy chęci współpracy w naszych działaniach prosimy o kontakt mailowy (**redakcja@miesiecznikegzorcysta.pl**) lub telefoniczny **22 266 80 20**.

Z wyrazami szacunku,

Redakcja

Prosimy o wpłacanie datku na jedno z poniższych kont. Można to uczynić również poprzez stronę internetową **miesiecznikegzorcysta.pl**

Konto złotówkowe:
14 2490 0005 0000 4530 1381 6704
Konto w euro:
PL 98 2490 0005 0000 4600 3447 8767
Konto dolarowe:
PL 14 2490 0005 0000 4600 3958 4419
Przy przelewach z zagranicy należy podać kod SWIFT banku ALBPPLPW

Nowa książka wydawnictwa Monumen z serii

BIBLIOTEKA Miesięcznika Egzorcysta

fragment książki

Spotkałem się z osobami, uprawiającymi reiki, a także z pacjentami, którzy z niego korzystali. Spotkałem też lekarza, który kiedyś stanął wobec ogromnej tragedii – choroby w rodzinie. Był bezsilny wobec tego przypadku, a dodatkowo emocjonalnie mocno związany z chorą osobą. Zaczął szukać. Wszedł w reiki, a następnie w kolejne wtajemniczenia. „Skutecznie leczył”. Zdrowie – co prawda – wracało, ale potem zaczynały się problemy natury duchowej. Nagle zaczynało szwankować małżeństwo. Potem okazało się, że osoba wierząca, która była na Mszy Świętej, nie potrafi iść do spowiedzi. W końcu ten człowiek łapie się na tym, że ma problem z uczynieniem znaku krzyża. Pozornie jest to ze sobą niezwiązane.

ks. Janusz Czenczek,
egzorcysta i koordynator egzorcystów w Polsce

Zjawisko leczenia, jakie występuje w przypadku reiki, bywa nazywane okultystycznym cudem. Polega on na tym, że po uzdrowieniu jednego chorego miejsca dolegliwość pojawia się w innym (często bywa groźniejsza niż pierwotna choroba). Z czasem terapia reiki zaczyna negatywnie wpływać na psychikę (występują np. niepokój, lęk, depresja, myśli samobójcze). Mają miejsce też konsekwencje duchowe (natarczywe myśli bluźniercze, zaniedbanie modlitwy, niechęć do Kościoła).

ZDJĘCIE: © FIORELLINO – COMMONS.WIKIMEDIA.ORG; JOE THERASAKDHI – SHUTTERSTOCK.COM

INFORMACJE I ZAMÓWIENIA

www.monumen.pl ■ +48 (22) 266 80 20 ■ sklep@miesiecznikegzorcysta.pl

Współpraca
Międzynarodowe Stowarzyszenie Egzorcystów

Wydawca:
MONUMEN Spółka z o.o.

Prezes Zarządu: Mariusz Błochowiak

Adres Redakcji: ul. Tęczowa 2
05-075 Warszawa-Wesoła

Tel: 48 22 266 80 20

e-mail:
redakcja@miesiecznikegzorcysta.pl
www.miesiecznikegzorcysta.pl

Redaktor Naczelny: Artur Winiarczyk
Redakcja: Paweł Sokołowski
Korekta: Marta Rozwadowska
Skład: Piotr Karczewski

NIHIL OBSTAT
Kuria Metropolitalna w Częstochowie
Częstochowa, 15 stycznia 2018 r.
(65/6.7.1/2019)

Promocja i Reklama:
promocja@miesiecznikegzorcysta.pl

Kolportaż, Sprzedaż Wysyłkowa i Numery Archiwalne:
dystrybucja@miesiecznikegzorcysta.pl

Prenumerata Krajowa i Zagraniczna:
prenumerata@miesiecznikegzorcysta.pl

Zdjęcie na okładce:
© **Evgeny Haritonov**/ Shutterstock

Druk: Elanders Polska Sp. z o.o.

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych i zastrzega sobie prawo redagowania nadesłanych tekstów oraz zmiany tytułów.

Zdjęcia niepodpisane pochodzą z archiwum redakcji.

Wydawca nie odpowiada za treść zamieszczonych reklam.

Redakcja prosi Autorów o nieprzysyłanie materiałów już publikowanych lub wysyłanych do innych czasopism.

Wszelkie materiały objęte są prawem autorskim. Przedruk materiałów w jakiejkolwiek formie bez wcześniejszej zgody Wydawcy jest zabroniony.

Sprzedaż aktualnych i archiwalnych wydań magazynu po cenie innej niż wydrukowana na okładce bez pisemnej zgody Wydawcy jest zabroniona.

Siły, których nie znamy

Radiestezja jest niezwykle interesującym zjawiskiem w świecie mediumizmu i magnetyzmu, gdyż radiesteta uchodzi za pośrednika i przekaziciela energii kosmicznych i duchowych, których charakteru ani pochodzenia nikt nie jest w stanie ocenić na sposób naukowy. Nawet wielu chrześcijan wykształconych w filozofii przyrody, uznających, iż świat jest pełen energii różnego typu, było gotowych uznać radiestezję za coś „bezpiecznego", sądząc, że te energie mogą być w pewien sposób przechwycone i ukierunkowane. Z kolei radiesteci twierdzą, że istnieją ludzie posiadający zdolności kierowania energiami kosmicznymi na pozostałych ludzi, i że są to energie magnetyczne, a nie okultystyczne.

Wystarczająco dużo mówi się o naiwności radiestetów, braku naukowego uzasadnienia ich tez itd. To jednak nie wszystko. Przywiązanie radiestetów do różdżki może być nie tylko emocjonalne, nawykowe, podyktowane fascynacją. Pomimo ostrzeżeń o niebezpiecznej naturze fenomenów, którymi się zajmują, pomimo wielu świadectw ludzi, doświadczonych wielkimi życiowymi i duchowymi porażkami i krzywdami, jednoznacznie upatrujących przyczyny swoich niepowodzeń w różdżkarstwie, radiesteci na ogół mocno trwają przy swoich przekonaniach. Może uważają, że oni sami panują nad siłami, które wykorzystują; może zdaje im się, że je znają i podporządkowują sobie. Byłoby to mylne przekonanie, chociażby z uwagi na to, że są to siły nierozpoznane, jeśli w ogóle możemy mówić o siłach i energiach (bo tego nauka nie potwierdza).

W tej sytuacji (kontaktu z tymi siłami) powstaje niebezpieczeństwo wejścia w bezpośrednie relacje z duchowymi siłami zła. Oczywiście jest to na razie tylko niebezpieczeństwo, a nie grzech przeciwko I przykazaniu. Grzech ten jest bowiem grzechem serca, trzeba świadomie chcieć. Jednakże lekceważenie ostrzeżeń może być świadectwem rodzącej się pychy własnych przekonań. Może zacząć się proces narastania tej pychy, przechodzący w coraz większą zażyłość z siłami, których nie znamy. Mówiąc *siły, których nie znamy*, stosujemy eufemizm, bo chodzi o siły zła, o złe duchy. Na pewno nie są to ślepe siły, bo skutki tych zjawisk są logiczne i celowe, więc muszą pochodzić od bytów inteligentnych. Postępujący proces tego bratania się prowadzi do postawienia pytania: czy ta fascynacja radiestezją nie jest rozbudzana dodatkowo pokusą? Pokusa to też na ogół siła „nieznana", a raczej pochodząca z „nieznanego" nam źródła. Dla chrześcijan to nieznane jest do pewnego stopnia znane. Ta pokusa może pochodzić tylko od złego ducha.

Wielowiekowe doświadczenie ludzkości uczy, iż właśnie wiele osób posługujących rzekomo czystą energią znalazło się pod przemożnym wpływem nieczystej „energii" złych duchów. Człowiek, który chce uchodzić za mocnego w świecie duchowym, może paść ofiarą „Księcia tego świata", wykorzystującego nasze otwarcie się na świat nieznany. Z Objawienia Bożego wiemy, że człowiek jest poddany jedynemu Panu – Bogu – a jego pierwszym powołaniem jest osiągnięcie pełnego życia w Bogu.

Artur Winiarczyk, Redaktor Naczelny

RADA PROGRAMOWA MIESIĘCZNIKA EGZORCYSTA

Przewodniczący
Ks. Andrzej Grefkowicz
egzorcysta archidiecezji warszawskiej

Grzegorz Górny
reporter, publicysta, reżyser, producent filmowy i telewizyjny

Ks. dr Eugeniusz Derdziuk
egzorcysta diecezji zamojsko-lubaczowskiej

Ks. Jan Reczek
kapłan archidiecezji krakowskiej posługujący modlitwą o uzdrowienie

SPIS TREŚCI

Radiestezja

TO DZIEJE SIĘ NA NASZYCH OCZACH

Myślałam, że wahadełko jest darem od Boga 6
Świadectwo Krystyny

Zasypiam z modlitwą na ustach 7
Świadectwo Kingi

Zabobon – kult fałszywego boga 8
Międzynarodowe Stowarzyszenie Egzorcystów (red.)

Praktyka sprzeczna z nauką Kościoła 14
Ks. Jarosław Binek

Z PERSPEKTYWY NIEBA

Bł. Pius IX. Łaskawy dla błądzących, nieubłagany dla błędu 17
Jerzy Adam Świdziński

Zasada Jezusa 22
Dr Wincenty Łaszewski

FOTOMONTAŻ: © PIOTR KARCZEWSKI; ZDJĘCIE: © SKITTERPHOTO – PIXABAY.COM; POZOSTAŁE – P. OPISY W NUMERZE

W NUMERZE TAKŻE

Przegląd mediów **34**

ABC duchowości **40**
Cześć dla aniołów
Ks. prof.
Marek Chmielewski

Odpowiedzi na pytania Czytelników **64**
Różdżka Aarona
Ks. prof.
Marek Chmielewski

WOJNA ŚWIATÓW

Zło pięknem zwyciężaj **25**
Prof. inż. arch. Jeremi Królikowski

Okultystyczne praktyki radiestetów? **36**
Ks. dr Mariusz Gajewski

WIARA I ROZUM

Badania naukowe o radiestezji **44**
Prof. Henryk Szydłowski

Gdyby nie łagodność Ducha Świętego, świat przestałby istnieć **50**
Ks. prof. Krzysztof Guzowski

Gromniczna **52**
Juliusz Gałkowski

Radiestezja jako forma mediumizmu i okultyzmu **56**
Ks. prof. Aleksander Posacki SJ

MYŚLAŁAM, ŻE WAHADEŁKO JEST DAREM OD **BOGA**

To dzieje się na naszych oczach

Moc świadectwa

tekst ▪▪ **Krystyna**

Byłam dzieckiem bardzo religijnym. Kiedy miałam 10 lat, doświadczyłam dziwnego widzenia: na schodach domu rodzinnego ujrzałam jakąś istotę, czarną i bezkształtną. Spojrzała mi ona w oczy. Słyszałam jej ciężkie sapanie. Zaczęłam krzyczeć z przerażenia.

ZDJĘCIE: © VECTORFUSIONART – ADOBE STOCK

Natychmiast przybiegli rodzice, którzy uspokajali mnie i mówili, że było to tylko przywidzenie. Jednak do dzisiaj – po kilkudziesięciu latach – nie mogę zapomnieć tego widzenia.

▪▪▪

Egzorcysta powiedział, że zniewolenie przez złego ducha nastąpiło z powodu wróżbiarstwa i radiestezji.

Lęki

Od tego czasu miałam lęki, bałam się ciemności, przez wiele lat spałam przy zapalonym świetle. W wieku 12 lat miałam dziwne odczucie: jakby uchodziła ze mnie siła – od głowy do nóg. Nie mogłam się poruszyć, byłam jak sparaliżowana. To odczucie powtórzyło się kilkukrotnie po dwudziestu latach.

Naukę w szkole średniej podjęłam w innej miejscowości. Zamieszkałam w internacie. A tam praktyki religijne były zabronione. W związku z tym przestałam się modlić i chodzić do kościoła. Na Mszę Świętą uczęszczałam tylko wtedy, kiedy wracałam do domu.

Kiedy poznałam mojego przyszłego męża, zawarłam ślub kościelny, lecz nie byłam już praktykującą katoliczką. Przez przeszło dwadzieścia lat nie przystępowałam do sakramentów świętych. W tym czasie zainteresowałam się ezoteryzmem. Dużo na ten temat czytałam. Mniej więcej 16 lat temu zaczęłam wróżyć z kart. Robiłam to namiętnie. Przychodziły do mnie różne osoby, lecz za wróżenie nie brałam pieniędzy.

Czerwona lampka

Kilka lat temu zaczęłam wróżyć przy pomocy wahadełka. Praktyki z wahadełkiem wprost mnie pochłonęły. Spędzałam z nim długie godziny, a niekiedy całe dnie, a nawet noce. Myślałam, że jest to dar, który pochodzi od Boga.

Od trzech lat zaczęły spadać na mnie klęski: finansowe, rodzinne, związane z pracą. Zawsze miałam jakieś lęki, ale tym razem zaczęłam bać się o przyszłość. Pojawiły się myśli samobójcze. W moim umyśle zapaliła się czerwona lampka. Zaczęłam szukać pomocy w Kościele. Wróciłam do praktyk religijnych, brałam nawet udział w pielgrzymkach.

We śnie ujrzałam mężczyznę i kobietę w strojach ślubnych, ale bez głów. Gdy im się przyglądałam, podszedł do mnie jakiś brzydki starzec w brudnym i obdartym ubraniu. Spojrzał na mnie z ukosa i powiedział: *Zdradzasz mnie, ale ja się na tobie zemszczę.*

Na rekolekcjach modlono się nade mną z nałożeniem rąk o wylanie Ducha Świętego. Poczułam wówczas smród siarki. Ogarnął mnie straszny lęk, ponieważ nie mogłam powiedzieć, że Jezus jest Panem. Upadłam. To mnie zastanowiło. Postawiłam sobie pytanie: czy rzeczywiście moje zdolności ezoteryczne pochodzą od Boga?

Po niedługim czasie trafiłam do egzorcysty. W czasie pierwszego egzorcyzmu lekko drżałam. Tydzień później nastąpił drugi. Wpadłam wówczas w paniczny lęk, czułam straszny smród, krzyczałam, wręcz tarzałam się po dywanie. Nie reagowałam na wodę święconą. Moje uwolnienie nastąpiło po kilku kolejnych egzorcyzmach. Egzorcysta powiedział, że zniewolenie przez złego ducha nastąpiło z powodu wróżbiarstwa i radiestezji. ▪▪

To dzieje się na naszych oczach

Moc świadectwa

ZASYPIAM Z MODLITWĄ NA USTACH

tekst Kinga

Jestem studentką. Gdy miałam 5 lat i pewnego dnia leżałam na kanapie, zobaczyłam jakąś postać w kolorze turkusowym, która leżała koło mnie. Nie wiem, czy była to kobieta czy mężczyzna. Uśmiechnęłam się do tej postaci, ale po chwili zaczęłam się jej bać. Zawołałam mamę, która jednak zbagatelizowała całe zdarzenie.

W szkole podstawowej z kolegami i koleżankami wywoływałam duchy. Zdarzyło się to może 2-3 razy. Była świeczka, biała kartka. Nie wiem, kto nas do tego namówił. Po powrocie do domu po takim seansie czułam dyskomfort, obawiałam się, że duch może mi nadal towarzyszyć. W tym czasie w każdą niedzielę chodziłam do kościoła.

ZDJĘCIE: © VERA PETRUK – SHUTTERSTOCK.COM

Zatajałam grzech

Gdy miałam 16 lat, chłopak, w którym – wydawało mi się – byłam zakochana, chciał ze mną współżyć. Nie zgodziłam się, więc mnie porzucił. Było to dla mnie bardzo bolesne. Wówczas postanowiłam sobie, że nigdy się nie zakocham, natomiast będę mścić się na nim i na innych mężczyznach w ten sposób, że będę ich rozkochiwała w sobie i pozostawiała. Postanowienie to dokładnie wypełniałam. Teraz widzę, że było to głupie podejście.

Już w klasie maturalnej miałam stosunki seksualne z kolegą i brałam tabletki antykoncepcyjne. Przez dłuższy lub krótki czas byłam związana z kilkoma chłopcami, nieraz jednocześnie z dwoma. Współżyłam z nimi, ale grzech ten zatajałam na spowiedzi.

Moja koleżanka ze studiów zwierzyła mi się kiedyś, że z tego się nie spowiada – i to mnie uspokoiło. Z tego, co pamiętam, rozmowa ze znajomą miała miejsce po pierwszym roku studiów. Chciałam wówczas wypożyczyć sobie jakąś książkę na wakacje i wpadł mi do ręki utwór „Siedmiu szaleńców". Autor przedstawił w nim religię jako opium dla ludu. Pod wpływem tej lektury przestałam uczęszczać na Msze Święte – ale tylko na 4 tygodnie. Kiedy zatrzymał mi się okres, przestraszyłam się i ponownie zaczęłam chodzić do kościoła.

Spowiedź z całego życia

Po maturze bardzo rzadko przystępowałam do spowiedzi świętej. Sakrament pokuty i pojednania w ogóle mnie nie zmieniał. Przełomem w moim życiu duchowym była spowiedź, na której wyznałam jak z karabinu maszynowego wszystkie zatajane grzechy. Ksiądz za pokutę kazał mi przeczytać książkę ks. Gabriela Amortha „Wyznania egzorcysty". Książka ta zrobiła na mnie duże wrażenie. Po spowiedzi poczułam się lepiej, ale w mieszkaniu zaczęły dziać się dziwne rzeczy, które mnie przeraziły. W konsekwencji udałam się z pielgrzymką do pewnego sanktuarium i postanowiłam odprawić spowiedź z całego życia oraz żyć w czystości do ślubu. Aby wytrwać w tym postanowieniu, zaczęłam modlić się do św. Faustyny. Wiem, że ta święta bardzo mi pomaga. Do tej spowiedzi przygotowywałam się bardzo poważnie.

Trzy miesiące temu na rekolekcjach, kiedy ksiądz mówił o szatanie, zaczęłam się trząść i czułam, jak coś mnie dusi. Bałam się, że ludzie to zobaczą.

Kiedy grzeszyłam, nie miałam żadnych lęków ani dręczeń. Kiedy przestałam grzeszyć, sytuacja się zmieniła. Od kilku miesięcy, od tej pierwszej szczerej spowiedzi, męczył mnie lęk, miałam wrażenie, że jakieś zło jest obecne w mieszkaniu, spałam przy zapalonym świetle. Kiedy patrzyłam na krzyż, nasuwały mi się myśli bluźniercze związane z seksem. Było to bardzo męczące. Raz śniło mi się, że obejmuje mnie wielki pająk. Niekiedy czułam, że wciąga mnie jakaś siła. Wołałam wtedy: *Jezus! Maryja!* – i to ustępowało. Trudno mi było zasnąć.

W końcu udałam się do egzorcysty. W czasie modlitwy czułam drżenie w nogach i ciepło na policzkach. Kapłan powiedział mi, że zatajenie grzechu na spowiedzi oraz postanowienie popełniania czynów niemoralnych mogły doprowadzić do zniewolenia przez ducha seksu. Obecnie zasypiam z różańcem w ręku i modlitwą na ustach.